Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 88 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/4 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro 135. — 16. listopada 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Pogłoska o zmianie ministrów.

Hiszpanija: Akt ministrów we względzie pełnoletności Królowéj Kortezom udzielony. — Miasto Leon poddaje się, a Vigo rozwija chorągiew powstania.

Anglija: W. Książę rossyjski Michał opuszcza Angliję. — Ministeryjalna gazeta *Standard* o odwidzinach księcia Bordeaux. — Cel repealistów na ostatniém posiedzeniu, dokładnie przez O'Connella wytknięty. — Ciągłe wysyłanie wójsk do Irlandyi.

Francyja: Zjazd legitymistów francuzkich do Londynu. — Lord Brougham w Paryżu.

Szwajcaryja: Rządy Solury i Argowii przystępują do oświadczenia się kantonu Zurich przeciw kantonowi Lucern. — Wielka rada kantonu Szwyc żąda przywrócenia klasztorów argowskich.

Grecyja: Proklamacyja rady ministrów. — Ukończenie wyborów do nastąpić mającego nowego zgromadzenia narodu. — Stanowisko stronnictw.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Sadagóry. — Z Wiédnia.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Pisma londyńskie zawiérają wiadomości korespondencyjne z Lizbony pod dniem 24. października. Mówiono tam głośno o zmianie gabinetu; to jest, że książę Terceira, baron Tojal i pan Falcao wystąpią z ministeryjum, i że tych ministrów zastąpić mają książę Palmella, hrabia Villareal, pan Carvalho i jenerał Vasconcellos.

Powrót Królowéj do Lizbony z prowincyi Alemtejo zapowiedziano na dzień 1. listopada.

Hiszpański ambasador przy dworze portugalskim pan Aguilar, został panem Carner zastąpiony.

Hiszpanija.

Następująca jest treść (nadmienionéj w naszéj przeszłéj Gazecie) propozycyi, którą rząd tymczasowy dnia 26. października przedłożył Kortezom, pod względem ogłoszenia Królowéj pełnoletnią: »Gdy tymczasowy rząd podług wyraźnéj i wszechwładnéj woli narodu wziął w ręce wodze rządu, było najpiérwszą jego powinnością poznać i ocenić spólny sposób myślenia prowincyj. Hiszpanija zniszczyła władzę państwa, któréj dni były policzone, i zamyśliła ją z korzyścią dl[illegible] społeczeństwa zastąpić inną — poważaną, trwałą i mocną w obrębach konstytucyi. Tak pojmowali skład rzeczy prawi i rozsądni patryjoci; tak doradzało niebezpieczeństwo przykrego położenia; tak zdawała się nakazywać nieodzowna potrzeba, aby na odstępującéj od powszechnego prawidła władzy — na tém dziele konieczności i zmiany — pieczęć prawności wyciśnięto. Wśród tak trudnych okoliczności, nie zbywało na żywiołach oporu i niezgody. Rząd chociaż przekonany, że jedyny środek zbawienia, podług objawionego powszechnego przekonania znaleźć można tylko w ogłoszeniu pełnoletności naszéj Królowéj, wstrzymywał się jednak od przywłaszczenia sobie prawa w wyrzeczeniu tego ogłoszenia, bądź dla tego, że wiedział, iż niedaleka jest ta chwila, w któréj dotyczący akt pod rozstrzygnienie prawnéj władzy ma być przedłożony, bądź dla tego, aby ogłoszenie pełnoletności otoczyć mógł tą uroczystością i temi rękojmiami, jakich tak wielka, ważna i bogata w swoje skutki czynność wymaga. Rząd uznał za rzecz stosowną, solenną tę ceremoniję odbyć dnia 8. sierpnia w pałacu i takową do protokułu wciągnąć. Postanowienie to wyrażało sumienną myśl rządu, a oraz także wolę narodu, o ile takową rząd zrozumiał; takowe pocieszało tą nadzieją, że kraj nie będzie już dłużéj na

zmiany nowych, przemijających, bezsilnych władz wystawiony; zastrzegało Kortezom, tym prawdziwym reprezentantom naczelnictwa narodu, jeden z najdroższych ich przywilejów. Niebezpieczny i nieprawny byłby wszelki inny wykład woli narodu: oddając ojcom kraju dotyczącą kwestyję pod rozstrzygnienie, nie mogła się takowemu żadna partyja w rozsądny sposób i z nadzieją pomyślnego skutku sprzeciwić. Gdyby zaś rząd (bez ogródki) ogłosił był pełnoletność Królowéj i zaraz rozpoczął wykonywać królewską władzę bez złożenia wprzódy w gronie senatu przepisanéj przez konstytucyję przysięgi, tedy dałby zgubny powód do dwuznacznego wykładu, który po wszystkie czasy mógłby za sobą najsmutniejsze skutki pociągnąć, a to tém bardziéj w téj chwili, w któréj namiętność, żądza, chciwość sławy i niedowierzanie niepokoją wszystkie umysły i całe państwo narażają na gwałtowne wstrząśnienia. Szczęśliwy dzień, zapowiedziany zwołaniem Kortezów, upragniony od rządu z patryjotyczną troskliwością, pożądany od wszystkich prawych obywateli, dzień zebrania się Kortezów na rok 1843 przyszedł nareszcie. Rząd tymczasowy pospiesza zdać Kortezom sprawę, nietylko ze wszystkiego, co uczynił pod względem pełnoletności Królowéj, ale nawet z tego, co w powszechnym interesie dla pomyślności kraju za stosowne uznał. Niezbite dowody zatwierdziły to przekonanie, które rząd dnia 8. sierpnia objawił. Przedewszystkiém na uwagę zasługuje, w jaki sposób przyjęły prowincyje oznajmienie zamiarów rządu. Ani jeden głos nie powstał przeciw zapowiedzianemu ogłoszeniu pełnoletności — nawet pośród zapamiętałości tych, którzy się zbuntowali. Tak wielkiém jest uszanowanie, uzasadnione na powszechném uczuciu narodu, który swoję niewinną Królowę, uważa za najbezpieczniejszą rękojmię narodowego szczęścia, za najdroższy zakład zdobytego pod chorągwią wolności po okrutnych wojnach pokoju. Niezliczone kandydatury wyborów, w których ogłoszenie pełnoletności położono za warunek nowym deputowanym i senatorom, są niezaprzeczonym dowodem, że ten akt powszechne uznanie i przyzwolenie uzyska. Zdrowy rozum Hiszpanów nie pozwalał obierać innéj drogi. Wszak kraj widział na własne oczy, jak smutny owoc wydaje przemijające wykonywanie najwyższéj władzy, jak nieszczęsne skutki wynikają z dumy bez granic, i dojrzewają w cieniu małoletności. Byłożby to rozsądnie wystawiać się teraz na nowe, jeszcze bardziéj niebezpieczne, osobiste walki? — na walki, w którychby reprezentanci narodu nadaremnie swój patryjotyzm rozwijali, podczas gdy kraj usilnie od nich żąda, aby mocny, to jest ściśło prawny i bezstronnie sprawiedliwy rząd ustanowili. — Mieliżbyśmy powtórnie zapuszczać się w rozliczne dyskusyje nad kwestyją czy jednego rejenta, czy dwóch lub trzech ustanowić wypada; w rozbiory, czy rejencyi zupełne lub ograniczone zawiadywanie przyznać należy; czy ma być odpowiedzialną lub nie; — mieliżbyśmy na nowo wdawać się w walkę niewyznaczonych od nikogo spółzawodników o rejencyję? A to wszystko na kilka miesięcy? Oby opatrzność i nasz zdrowy rozum Hiszpaniję od téj podobnéj klęski ochroniły! Rząd, przeniknioty tym sposobem myślenia, przekonany, że senatorowie i deputowani, jako wierni tłumacze publicznéj woli, takowy podzielają, ma sobie za powinność oświadczyć urzędownie Kortezom, iż sądzi, że nadeszła chwila, aby Królowę I z a b e l ę II. pełnoletnią ogłosić. Madryt dnia 26. października (podpis.) Joachim d e F r i a s, Mateo Miguel A y l l o n, Francesco S e r r a n o, Fermin C a b a l l e r o.« — Propozycyja ta odczytana przez prezydenta rady ministeryjalnéj L o p e z a na kongresie, słuchana była z jawnym wyrazem stanowczego zadowolenia. (Tymczasowy) prezydent, B e r t r a n d d e L y s, oznajmił, aby pomienioną mocyję ministrów przedłożono sekcyjom kongresu dla mianowania komisyi; komisyja weźmie tę propozycyję rządu pod rozpoznanie, a potém przedłoży sprawozdanie. Przystąpiono do złożenia sekcyi za pomocą losowania; każda sekcyja złożona jest z piętnastu członków. O godzinie pół do czwartéj zamknięto posiedzenie. — W senacie, który się pod przewodnią pana O n i s ukonstytuował, i teraz już liczy 55 obecnych członków, przedłożył dnia 26. października minister spraw zagranicznych takiż sam wniosek jak na kongresie. I senat odesłał do komisyi pod rozpoznanie wniosek ministrów, by Królowę I z a b e l ę II. pełnioletnią ogłosić.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 27. października, mianowana przez kongres komisyja do rozpoznania powyższéj propozycyi celem ogłoszenia pełnoletności Królowéj, złożona jest z pp. M a r t i n e z d e l a R o s a, I s t u r i z, O l i v a n o, G o n z a l e s B r a v o, Q u i n t o, P o s a d a h e r r a i M a d o z. Pan M a r t i n e z d e l a R o s a mianowany jest prezydentem a pan G o n z a l e s B r a v o sekretarzem téj komisyi. — Pan O l o z a g a przybył d. 27. wieczorem do Madrytu.

Przez Perpignan otrzymano wiadomości z Katalonii po dzień 27. października. Gerona jeszcze się nie poddała; P r i m oblęga to nie-

szczęśliwe miasto, i nie może pokonać zaciętego oporu Ametllera. Powstańcy w Barcelonie nie przestawają rzucać bomb i granatów do leżących w ich okręgu bateryj, mianowicie do Gracia i Barcelonety. Dnia 24go października rzucono 270 bomb i granatów do Barcelonety; mówią, że straszne jest spustoszenie, które te kule zrządziły.

Przez Londyn dowiedziano się, że w Vigo, dokąd się udał jenerał Iriarte, jeden z stronników Espartera, dnia 24. października, przeciw tymczasowemu rządowi w Madrycie wybuchło powstanie; miasto podług ostatnich wiadomości zostawało w ręku gwardyi narodowéj, na któréj czele stał Iriarte. Między milicyją miejską a garnizonem zaszła utarczka.

W Leon przywrócono znowu spokojność; podług raportu jeneralnego kapitana ósmego wojskowego dystryktu uznali buntownicy tymczasowy rząd w Madrycie.

Moniteur z dnia 3. listopada zawiéra następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: 1.) Barceloneta dnia 29. października. Dwa parostatki z Tarragony wysadziły na ląd tysiąc ludzi piechoty. — Jeneralny kapitan posyła do Gerony amunicyję oblężniczą. — Bateryje z miasta i warowni nie rozpoczęły ognia na nowo.“ — 2.) Wojsko Królowej weszło do miasta Leon. Wszyscy przewódzcy buntu uciekli.“

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 3. listopada. Wielki Książę Michał rossyjski odpłynął wczoraj do Woolwich na oddanym pod jego rozkazy parostatku *Black Eagle* do Rotterdamu. — Pan Berryer zabawiwszy wczoraj przez kilka godzin w mieście, w którymto przeciągu czasu, był u kilku członków wysokiéj szlachty na odwidzinach, udał się zaraz do Alton Towers do hrabiego Shrewsbury, u którego książę Bordeaux jutro jest spodziewany.

»Wizyta księcia Bordeaux,“ mówi ministeryjalny dziennik *Standard* »jest wypadkiem, do którego żadnemu Anglikowi ani na myśl nie przyjdzie przywiązywać jaką kwestyję polityczną. Wszelako za granicą, jak się zdaje, znajdują się partyje, które z innego stanowiska tę rzecz uważają, a my pamiętając o nadużyciu otwartéj angielskiéj gościnności dla Don Karlosa i księcia Ludwika Napoleona, nie możemy pominąć milczeniem cudzoziemskich podejrzeń co się dotyczy celów i zamiarów tych osób, które tak są zaślepione, że wierzą w drugą restauracyję za pomocą O'Connella i jego irlandzkiéj brygady. Dla tego oświadczamy raz na zawsze, imieniem angielskiego narodu, że u nas nié ma żadnych sympatyj do partyi dynastyi, która słusznie wykluczoną została. Oświadczamy z wyższych i jawniejszych powodów, że, gdy naród francuzki obrał sobie dom Orleański, i gdy Francyja pod mądrym kierunkiem Króla, którego sobie obrała, znajduje się w takim stanie pomyślności, jakiéj w dziejach jéj nié ma przykładu, tedy jesteśmy obowiązani, protestować przeciw wszelkim usiłowaniom, któreby nasz kraj w widownię intryg zamieniały, aby niemi zakłócić pokój sąsiedzkiego narodu, z którym w najściślejszych przyjacielskich stosunkach zostajemy. Żalby nam było, gdybyśmy tą uwagą z naszéj strony przeszkodzili podróży jakiego młodego szlachcica, którego do naszego kraju sprowadziła może tylko pochwały godna ciekawość, a która dla nas tylko pochlebną być może, ale wyznajemy z drugiéj strony, że my chętnie przychylimy się także do żądań francuzkiego narodu, i o ile to jest w naszéj mocy, udaremniać będziemy wszelkie usiłowania niektórych naczelników partyi legitymistowskiéj, zamyślającéj teraz uzupełnić klikę, która osobę hrabiego Chambord otacza.“ Z tego oświadczenia dziennika *Standard*, które jak się zdaje z wyższych źródeł pochodzi, można sobie wyobrazić, jakie przyjęcie czeka księcia Bordeaux w Londynie.

Na tygodniowém zgromadzeniu towarzystwa repealistów, w Dublinie dnia 30. października, które się znowu w sali pojednania odbyło, odczytał pan O'Connell znany list katolickiego arcybiskupa z Cashel, dr. Slattery, którego potém za członka towarzystwa przyjęto. Poczém pan O'Connell złożył do kasy różne datki od repealistów, a między temi wexel na 100 funtów szterl. z Quebek w Kanadzie. Agitator korzystając z téj sposobności oddał zupełną sprawiedliwość kolonijalnemu ministrowi panu Stanlej, z powodu jego postępowania w Kanadzie, która własne ciało prawodawcze i zupełną kontrolę nad swemi własnemi sprawami otrzymała. »Kanada“, rzekł on, »utraciła wiele z swoich praw przezto, że dla utrzymania takowych nierozsądnie bunt podniosła. Irlandyja domaga się również prawa własnego ustawodawstwa, ale nigdy ona nie przystąpi do rebelii, a ten kontrast będzie tém bardziéj uderzał w oczy, że dla buntowniczéj Kanady zezwolono wolne instytucyje i miejscowy parlament, podczas gdy w Irlandyi, która się nie buntowała, nie chciano nawet

jéj zażaleń wziąć pod rozpoznanie.“ — Następnie pan O'Connell przedłożył zgromadzeniu list, który pan Józef Sturge napisał do irlandzkiego towarzystwa repealistów. W liście tym wyrażono: że, aby w Anglii uzyskać sympatyję dla repealistów, wypada jasno i dokładnie przedstawić angielskiemu ludowi zamiary tegoż towarzystwa. Pomieniony list, nad którym p. O'Connell obszérnie się rozwodził, spowodował go do zaproponowania towarzystwu następujących rezolucyj: 1) Skutek i zamiar odwołania unii zależą od zaprowadzenia parlamentu w Irlandyi, który powinien mieć zupełną ustawodawczą kontrolę nad sprawami irlandzkiego narodu. 2) Podstawa odwołania unii narodu zależy i ma zależéć od nieprzerwanego związku Irlandyi z Wielką Brytaniją za pośrednictwem spólnéj ich Monarchini, Królowej Wiktoryi i jéj dziedziców i następców, i przez niewątpliwe tak ich, jako też królewskiéj korony przywileje, w pokoju i wojnie. 3) Dalszą podstawą odwołania unii narodu ma być zupełna równość praw obywatelskich i swobód wszelkiego rodzaju między wszystkiemi chrześcijańskiemi sektami i wyznaniami wiary, jakkolwiekbądź takowe zwać się mogą; a parlament irlandzki nie powinien wcale mieć władzy wydawania jakiéjkolwiek ustawy przeciw obywatelskim prawom i swobodom jakiejkolwiekbądź osoby albo jakiegokolwiekbądź stanu z powodu jego wiary albo jego religijnego przekonania. 4) Powyższe rezolucyje mają być przesłane do pana Sturge z wezwaniem go, aby skreślił dokładnie, jakie oprócz atrybutów przywilejów królewskich, są inne przedmioty, które dobra połączonego królestwa się dotyczą.“ — Zgromadzenie przyjęło powyższe rezolucyje z oklaskami.

Gazeta *Times* donosi z Dublina pod dniem 26. października, że tam bynajmniéj nie widać tego wielkiego ruchu, o którym tak wiele mówiono i pisano, chociaż zaprzeczyć nie można, że przystąpienie pana O'Brien nadało agitacyi większą spreżystość. Najbardziéj dziwią się tu tym nieustającym uzbrojeniom wojskowym, których nie pojmujemy zamiaru, zwłaszcza gdy ostatnie wypadki dowiodły dość jasno, że zwyczajna władza ustawy bez wszelkiéj dalszéj pomocy dostateczna jest do przytłumienia wszelkiego rozruchu. Codziennie wysiada na ląd nowe wojsko, które po kilkagodzinnym odpoczynku niezwłocznie w inne części kraju odchodzi, a dalsze posiłki są jeszcze spodziewane. W Dublinie zawiera rząd kontrakty o kupno niektórych wielkich gmachów dla umieszczenia w nich żołniérzy i wszędzie zgromadza wielkie zapasy amunicyi.

Dnia 1. listopada, jako w dzień ostatnich wiadomości z Irlandyi, oczekiwano tamże z wielkiém natężeniem dnia następnego, w którym w Quensbench sądowe kroki przeciw O'Connellowi i jego spółobwinionym rozpocząć się miały. Czego się już dawno domyśliwano, to się potwierdza, rząd nie będzie nawet żądał osobnego sądu przysięgłych, jak z początku zamyślano, lecz tylko adwokat jeneralny każe sobie podać wielki spis przysięgłych miasta Dublina i w zwyczajny sposób każe z nich obrać sąd przysięgłych.

W Walii niezadługo już wszystko do pokoju i porządku powróci. Uznano winnym jednego z buntowników, a ztąd poszło, że i drudzy przyznali się do winy; przytém połączona z łagodnością surowość sędziego, i przedsięwzięte rozpoznawanie publicznych zażaleń, rozpoczęte w tym samym dniu, w którym przeciw buntownikom wytoczono proces, przyprowadzi spieszno ten pożądany cel do skutku.

Dziennik *Dublin Packet* mówi pod względem sądowniczego procesu, który przeciw O'Connellowi i jego spółoskarzonym wytoczono: „Wiemy, że wszystko uczyniono, co tylko uczynić się dało dla zwiększenia prześladowania, i że wymierzony cios z wielkim zamachem zadany będzie. Jeżeli w Irlandyi znajduje się jaka osoba, mniemająca, że rząd zaprzestanie prześladować sądownie, tedy zaręczamy jéj, że się rzeczy mają przeciwnie. My wyglądamy dnia 2. listopada, jako piérwszego dnia posiedzeń kwartalnych z tą pewnością, że prawnicy korony zajmą swe stanowiska i że bitwę konstytucyi staczać będą. Następnie słusznie sądzić możemy, że sądowa procedura, pomimo wszelkich usiłowań spiskowych, którzyby bardzo chcieli system zwleczenia przyprowadzić do skutku, na najbliższém posiedzeniu kwartalném się rozpocznie. Na wszelki sposób pozwolono im długi termin, ale ich dni są policzone, a ich przesilenie już się zbliża.

Francyja.

Z Paryża dnia 2. listopada. W krótkim czasie zgromadzi się w Londynie kongres zupełnie legitymistowski. W Faubourg St. Germain daje się spostrzegać ruch nadzwyczajny i wszędzie biegają spisy tych osób, które zaproszenie od księcia Bordeaux otrzymały. Wiemy już, że w piérwszym szeregu osób zaproszonych stoi nazwisko wicehrabiego Chateaubrianda. Atoli zdrowie jego zdaje się być tak osłabione, iż zmuszony był napisać list do księcia

Bordeaux z uniewinnieniem, że niemoże przychylić się do jego zaproszenia. Przeciwnie zaś pan Berryer odjechał już wczoraj do Anglii, dla złożenia księciu Bordeaux swego uszanowania. Zresztą arystokracyja angielska i legitymiści francuzcy zawsze jeszcze czekają z natężeniem, czy Królowa Wiktoryja przyjmować będzie księcia Bordeaux na uroczystém posłuchaniu. Z powodu téj niepewności skłoniono tegoż księcia, by przed swoją podróżą do Londynu zrobił piérwéj do Szkocyi wycieczkę. Zamyślają bowiem użyć czasu podczas téj wycieczki na rozpoczęcie układów z angielskim dworem. Jednakże domyślają się, iż królowa Wiktoryja odmówiła już uroczystego posłuchania, i że Jéj królewska Mość zezwoli na przyjęcie hrabiego Chambord na małém posłuchaniu.

Dzisiaj przybył lord Brougham do Paryża. Mówią, że podróż tego sławnego prawnika za nadejściem zimy jest środkiem przezorności z jego strony, gdyż przez swą zapalczywość, z jaką się wyrażał przeciw repealistom irlandzkim, postawił się teraz w nieco przykre położenie w Anglii. Porady jego miały najszczególniéj przyczynić się do tego, że torysowskie ministeryjum przeciw O'Connellowi sądownicze prześladowanie rozpoczęło.

Z zadziwieniem spostrzeżono, iż od dwóch miesięcy wypłata z kassy oszczędności stoi na równi z kwotą wpłynioną, a nawet ją przewyższa. To się nie wydarzyło od czasu założenia tego instytutu, wyjąwszy w czasie znanego przesilenia przy końcu roku 1840.

Szwajcaryja.

Z Zurychu dnia 31. października. Rządy w Solurze i Argowii złożyły rządowéj radzie w Zurychu za przesłanie noty do rządzącego kantonu Lucerny swoje podziękowanie. Obadwa zgadzają się na to, że do powinności Zurychu, jako przyszłego rządzącego kantonu należy zwołać Stany, jeżliby kanton Lucern przy tém stanowisku obstawał, któreby integralność Związku i utrzymanie pokoju na niebezpieczeństwo wystawiało.

Z Szwyc dnia 31. października. Zgromadzona w tym dniu wielka rada kantonu powzięła o sprawie klasztorów argowskich uchwałę większością 56 głosów przeciw 14, podług któréj wpisana pod dniem 31. sierpnia b. r. do protokołu szwajcarskiego sejmu protestacyja pochwaloną została, a kanton Szwyc jest stanowczo tego przekonania, że zniesienie klasztorów argowskich jest aktem przemocy i czynnością, która się artykułowi XII. szwajcarskiego Związku sprzeciwia, i że takowa tylko przywróceniem klasztorów do swoich dawnych praw, stosownie do statutów szwajcarskiego Związku, zagodzoną i wynagrodzoną być może.

Grecyja.

Z Aten dnia 21. października. Rada ministeryjalna wydała następującą proklamacyję: »Do Helenów! Rada ministrów pospiesza z oznajmieniem, że Najdostojniejszy nasz Monarcha, dla dania greckiemu Narodowi nowych dowodów swego szczérego i nieodmiennego postanowienia pod względem przyjęcia wielkiéj reformy z dnia 3. (15.) września i zwołania narodowego zgromadzenia, by ustanowić radę reprezentacyjną, raczył dnia 2. (14.) października w swoim pałacu zgromadzić radę ministrów, radę państwa, prezydenta Synodu i naczelników załogi ateńskiéj, którym J. K. Mość najłaskawiéj oświadczył, co następuje: »»Gdym przyjął konstytucyję reprezentacyjną, którą dla pomyślności ukochanéj naszéj Grecyi uważam za potrzebną i pożyteczną, pragnę jak najusilniéj, aby takową w porządku i spokoju zaprowadzono. Wzywam Was więc, Mości Panowie, abyście o tém goracém życzeniu Swego Monarchy swoim podrzędnym i wszystkim do was należącym osobom oznajmili, aby nikomu z nich Moja królewska wola niebyła niewiadoma, i żeby nikt ani czynem ani słowem nowego porządku rzeczy nie zapoznawał.«« Gdy się Helenowie dowiedzą o dobrowolném oświadczeniu téj ojcowskiéj woli, będą dziękować Opatrzności, że dostojnego ich Monarchę natchnęła temi uczuciami, które pomyślność państwa zabezpieczają. Z zaufaniem połączą oni dobro ojczyzny z dobrem konstytutucyjnego tronu, od którego pomyślność Grecyi, naszéj ukochanéj ojczyzny i jéj spokojność w obec innych narodów zawisła. Dla przyspieszenia téj chwili, w któréj życzenie narodu zgodnie z jego potrzebami spełnioném będzie, trzeba na nowo błagać o pomoc Najwyższego, aby nas ożywił uczuciami braterskiéj jedności, które to dla zbawienia ojczyzny przedsięwzięte wielkie dzieło do pomyślnego skutku doprowadzą. Ateny dnia 3. (15.) października 1843. Prezydent A. Metaxas, A. Londos, B. Kanaris, R. Palamides, Dr. Mansolas, L. Melas, M. Schinas.«

Z Mnichowa dnia 3. listopada. Po dzień 20. października były już wiadome w Atenach wszystkie rezultaty wyborów. Takowe osiągnięto bez wszelkich parlamentowych dyskusyj, a po większéj części w miastach wyboro-

wych nawet bez walki na kułaki. Ztąd można wnosić, w miarę jak to w Grecyi w ogólności stać się może, że panujące teraz stronnictwo, nie będzie miało z wielką opozycyją do czynienia. Ztąd także da się wytłumaczyć, dla czego teraz powściągnięto się w prześladowaniu, które bohatérowie wrześniowi aż do ostatnich dni przed ogłoszeniem wyborów przeciw swoim przeciwnikom wykonywali. Zdaje się, że ostatnim dls nich postrachem była wrzawa pospólstwa przeciw byłemu ministrowi finansów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Sadagóry dnia 12. listopada. Nasz zwyczajny o te czasy jarmark na woły, zaczął się dnia 9. b. m., a dziś ukończył. Z Multan i Besarabii było do 7000 wołów, i kilka partyj krów. Wszystkie woły były chude, i tylko do postawienia na stajnię przydatne; parę najdroższych płacono po 86 złr. m. k. Niemal wszyscy sprzedający ponieśli straty, niektórzy nawet po 10 złr. m. k. na sztuce; jest to bardzo słuszna kara na nierozmyślność w handlu, gdyż jakeśmy już nieraz wspominali, wielu nierozumiejących się wcale na handlu wołmi, z pożyczonemi na wysoki procent pieniędzmi do Besarabii spieszą, i w tym kraju bez żadnéj rachuby woły zakupują. Teraźniejsze nizkie ceny wołów w Wiédniu i Ołomuńcu przyczyniły się także do tego, iż kupujący na naszym jarmarku nierozważnie, w targ się nie wdawali. — W tym roku mamy tu jeszcze jeden jarmark na woły, to jest dnia 3. grudnia; nie spodziewają się na nim więcéj jak 2000 do 3000 wołów.

W handlu zbożem i wódką nie widać jeszcze ruchu. Wydatek ziemniaków w gorzelniach tutejszéj okolicy jest dotąd bardzo dobry, gdyż 11 do 12 *ok* szumówki mamy z jednego korca ziemniaków. — Siano bardziéj jeszcze podrożało; na jarmarku nie dostał fury od 6 do 7 zr. w. w. — Siew ozimin po części już odbyty: ale w wielu miejscach nie zorano jeszcze roli na zimę; mrozy przybierają już od dni kilku i utrudniają oranie.

Z Wiédnia, dnia 9. listopada. Cena wołów jest teraz tutaj bardzo nizką, tak iż na tegotygodniowym targu płacono za woły najlepszéj jakości cetnar po 37½ do 38 zr. w. w.; być może iż teraźniejszy targ wołowy w Peszcie wywrze jaki wpływ na cenę w handlu wiedeńskim, ponieważ Węgry są równie jak Galicyja najważniejszém źródłem, zaopatrującém w bydło tutejszą stolicę. Kompanija tutejszych rzeźników składająca się z kilkunastu członków rozwiązała się, jednakże możniejsi, jak: Ernst, Fischer, Tomas i kilku innych, jeżeli się znaczniejsze kupno zdarzy, łączą się i zakupują wielką ilość wołów. — Dla uniknienia nieprzyjemności, nie chcą tutejsi rzeźnicy robić ugód przed widzeniem wołów, lecz sprzedaż odbywa się zawsze dopiero na targu podług umowy na nogach lub na wagę. Najważniejszym dniem handlowym jest zawsze poniedziałek, drugim zaś środa; w inne dnie nie przypędzają nic, alboteż bardzo mało, i to po większéj części parniki z wyższéj Austryi lub Styryi.

W tym tygodniu odbył się targ w następujący sposób: W poniedziałek przypędzono 2109 wołów, z których do 1000 galicyjskich, a reszta z Węgier. Między innemi należało 540 wołów do handlarzy, którzy zakupiwszy je w Ołomuńcu od właścicieli galicyjskich, płacili sami cetnar po 37 zr. w. w. (w przecięciu) z odtrąceniem 2 pCtu, a sprzedali tutejszym rzeźnikom cetnar po 37 zr. w. w. bez procentu. Diker z Żurawna miał 238 wołów; z téj liczby sprzedał 150 sztuk kompanii rzeźników możniejszych, cetnar po 37½ zr. w. w.; resztę zaś po 37 zr. w. w. bez procentu. Piérwsza część tych wołów ważyła (para) na *regie* 1059 ℔ i 59 ℔ łoju, druga zaś część 958 ℔ i 55 ℔ łoju. Koffler z Czerniowiec sprzedał 105 wołów, cetnar po 36½ zr. w. w. bez procentu; były to woły rossyjskie pośledniéj jakości; próba okazała na *regie* 1020 ℔ na parę. Hatschek spekulant miał 100 sztuk. Węgierskie woły najlepszéj jakości sprzedawano (cetnar) po 38 zr. w. w., najgorsze zaś po 36 zr. w. w. — W środę przypędzono 600 wołów, najwięcéj z Węgier; ceny były w tym dniu takie same jak w poniedziałek. W inne dnie nie było nic na targu. Ogółem było w tym tygodniu przeszło 2700 wołów na targu; z téj liczby zakupiono 600 na potrzeby okolic Wiednia, reszta zaś została dla stolicy.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Wybuch śmiechu*, dramat w 3 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 135. Gazety Lwowskiéj.

3268 (2)

Piąty obrachunek

c. k. uprzyw.

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA

(adryjatyckiego towarzystwa zabezpieczającego)

w Tryjeście.

Na główném posiedzeniu akcyjonaryjuszów tegoż Towarzystwa dnia 28. września t. r. przedłożono następujący obrachunek co do wypadków przedsiębierstw w piątym roku rachunkowym, to jest od 1. lipca 1842 do 30. czerwca 1843.

Z zamknięcia czwartego obrachunku prócz oddzielnego funduszu rezerwowego zatrzymano summę . .		386155 zr.
Całkowity wpływ za premije w piątym roku rachunkowym za ogólną zabezpieczoną summę 200284185 zr. 10 kr.		936882 zr. 30 kr.
Dochód z obrotu funduszów wyniósł		20519 zr. 44 kr.
Przychód całkowity .		1343557 zr. 14 kr.
Od tego odtrąciwszy:		
Wynagrodzenie szkód, zabezpieczenia z innymi wspólne i wszelkie inne koszta		745463 zr. 49 kr.
Pozostało .		598093 zr. 25 kr.
Z téj summy odłożono na przypadek potrzeby wynagrodzenia bieżących jeszcze zabezpieczeń . . .	538450 zr.	
a na fundusz rezerwowy . .	13711 zr. 8 kr.	
razem .		552161 zr. 8 kr.
Pozostaje tedy czystego dochodu .		45932 zr. 17 kr.

który podzielony pomiędzy akcyje, mające oddział w teraźniejszym obrachunku, daje dywidendę na każdą akcyję po 25 zr. 25 kr. którąto dywidendę tak w centralnéj kasie w Tryjescie, jako też i w głównéj ajencyi we Lwowie odebrać można.

Stan oddzielny funduszu rezerwowego.

Z zamknięcia rachunków przeszłego roku fundusz rezerwowy czynił	42727 zr. 7 kr.
Do tego dodać należy:	
Procent od tegoż funduszu	2136 zr. 21 kr.
Agio na niektórych zwróconych akcyjach . . .	556 zr. 50 kr.
Odłożono z tegorocznego przychodu	13711 zr. 8 kr.
A zatém dnia 30. czerwca 1843 wynosił fundusz rezerwowy	59131 zr. 26 kr.

W Tryjeście dnia 28. września 1843.

Podpisana

Podpisana główna ajencyja podając powyższy rachunek jak zwykle do publicznéj wiadomości, pozwala sobie przytém zrobić tę uwagę, że jeżeli wielka summa przyjętych zabezpieczeń daje wyobrażenie o ciągłych postępach Riunione Adriatica di Sicurta, udowodnia przez to kredyt tego towarzystwa, którego we wszystkich przedsiębierstwach, jakie tylko podejmuje, doznaje; a znaczna summa 495292 zr. 54 kr, która 1251 uszkodzonym stronom wynagrodzona została, jest nowym i niezbitym dowodem pożyteczności towarzystw zabezpieczających, których zbyt dobroczynny wpływ jeszcze bardziéj okazałby się skutecznym, gdyby jeszcze i ci z nich korzystać chcieli, którzy przez źle zrozumiałą oszczędność zaniedbują tak wielkie dobrodziejstwo.

Niemniéj zasługuje na uwagę tak znaczny fundusz rezerwowy **Towarzystwa Riunione, który oprócz kapitału zarodowego dwóch milijonów złr. tudzież rocznego dochodu za premije i procenta w summie 1000000 zr. wynosi teraz 597581 zr. 26 kr.**

Ta pieniężna rękojmia, która rzetelnemu postępowaniu Riunione Adriatica di Sicurta towarzyszy, pozwala podpisanéj główńéj ajencyi pochlébiać sobie, iż, przy największém usiłowaniu załatwiania szkód według zasad słuszności i uprzejmości, które jéj Dyrekcyja ciągle zachowuje, coraz większém zaufaniem szanownych P. T. zabezpieczających zaszczyconą będzie.

C. k. uprzywil. Riunione Adriatica di Sicurta przyjmuje do zabezpieczenia od szkód z pożaru i piorunu: wszelkiego rodzaju budynki, meble, maszyny, składy towarów, zboże, bydło i kapitały na budynkach hipotekowane; wynagradza także szkody, którychby przez użycie środków gaszenia zabezpieczone przedmioty doznały, albo gdyby w takim samym celu rozebrano częściowo lub całkiem budynek zabezpieczony, jeżeli ztąd wynikła szkoda należycie wykazaną zostanie. Niemniéj zabezpiecza Towarzystwo Riunione towary będące w drodze lądem lub wodą przeciw wszelkim uszkodzeniom elementarnym.

Podpisana główna ajencyja jest upoważnioną na te wszystkie gałęzie zabezpieczeń wydawać stosowne police, u któréj równie jak i u jéj we wszystkich znaczniejszych miejscach ustanowionych ajentów dostać można bezpłatnie prospektów i formularzy do podawania o zabezpieczenie, gdzie także wszelkie żądane wyjaśnienia jak najchętniéj udzielane będą.

We Lwowie w październiku 1843.

Główna ajencyja dla Galicyi

Józef Aloizy Justian.